

POLEMIKI I Dyskusje POLEMICS AND DISCUSSIONS

JESZCZE O „MYKOLOGII”

Again about „mycology”

Do podjęcia tego tematu, pozornie rozstrzygniętego już dawno przez nasze największe autorytety naukowe, i do polemiki ze zwolennikami *mikologii* skłoniły mnie dwie niedawne wypowiedzi. Autorem pierwszej jest zasłużony nasz grzyboznawca, profesor Władysław Wojewoda, który zaatakował uczonych z uniwersytetu w Olsztynie za utworzenie Zakładu Mykologii [18]. Skierowany do nich apel Pana Profesora o zajęcie się swoimi sprawami i nie wchodzenie w kompetencje językoznawców przypomina mi nieco głośne w swoim czasie wezwanie naszych władz „studenci do nauki, pisarze do pióra, syjoniści do Syjonu!”. Ta rada, może słuszna na pierwszy rzut oka, nie zawsze jednak jest dobra. Nie uwzględnia mianowicie tak teraz modnej „różnorodności biologicznej” świata, którego cząstką i my stanowimy. Sytuacja, w której na jakiś temat są różne zdania, trafia się przecież często, widać to codziennie i wszędzie – zarówno w polityce jak i w rodzinie; populacja uczonych na pewno nie jest wyjątkiem. Świeżym przykładem na poparcie tej tezy jest druga ze wspomnianych wyżej wypowiedzi, profesora Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej Krzysztofa Grzywnowicza, zawarta w przedmowie do tekstu popularnego wykładu „Grzyby i ludzie” [9]. Za pomocą argumentów filologicznych uzasadnia on poprawność słowa *mykologia*. Mamy więc kontynuację dyskusji, która toczy się w naszej literaturze przyrodniczej od co najmniej 150 lat. Chyba warto ją podsumować.

Za formą *mikologia* opowiadają się, jak już wspomniałem, niewątpliwe autorytety: spośród znawców grzybów właśnie profesor Wojewoda w specjalnym artykule [17], oraz profesor Alina Skirgiełło, dopuszczająca tylko tę formę w założonym i redagowanym przez siebie czasopiśmie *Acta Mycologica*. Nasi wybitni językoznawcy wypowiadali się w tym samym duchu. Największe znaczenie miał tu opublikowany

w 1951 r. artykuł Witolda Doroszewskiego [6], uznający – trzeba podkreślić, że w sposób mało zdecydowany – poprawność *mikologii*. Na artykuł ten powołuje się z kolei szeroko znany „Słownik poprawnej polszczyzny” Stanisława Szobera [16]¹. Ostatnio poparł tę formę nasz znany językoznawca, Profesor Jan Miodek [14]. W tej sytuacji sprawa używania jedynie słusznej nazwy *mikologia* wydaje się przesądzona. Teraz, gdy ktoś chce użyć w druku słowa *mykologia*, trafia prędzej lub później na starannego redaktora, który zdjętym z półki słownikiem Szobera i oskarżeniem „błąd ortograficzny!” gwałtownie ucina dyskusję.²

Jednak mimo wypowiedzi tych niewątpliwych znawców przedmiotu ciągle jeszcze tli się opozycja, czego dowodem są ukazujące się nowe publikacje z niepoprawnym słowem *mykologia*. Można by wymienić ich wiele, pisanych zarówno przez zawodowych botaników³, jak i ludzi zupełnie nie związanych z nauką o grzybach. Wymienię najświeższe: artykuł w tym samym czasopiśmie, w którym ukazała się opinia profesora Miodka [4], oraz nowy „Praktyczny słownik wyrazów obcych” [2].

Skąd biorą się te ciągłe wątpliwości? Trzeba ich szukać w historii botaniki. Profesor Doroszewski wypowiedział się w roku 1951 na ten temat tak, jakby problem był nowy, a polskie słowo na oznaczenie nauki o grzybach nie istniało. Pisze on dosłownie: „omawiane wyrazy [*mikologia*, *mikoryza* i in.] w słownikach ortograficznych dotychczas nie figurują”. W swoim „Słowniku języka polskiego” [7] słowa *mykologia* także nie notuje, a jednak słowo to od dawna znane było naszej naukowej polszczyźnie i notowane w słownikach języka polskiego. Nasuwa się przypuszczenie, że Doroszewski gromadząc materiały do swojego „Słownika” zlekceważył polskie piśmiennictwo przyrodnicze, albo też świadomie pomijał wyrazy, które mu się nie podobały. Spróbujmy uzupełnić te luki.

Nauka o grzybach zaczęła się wyodrębniać jako osobna gałąź botaniki już w początku XIX wieku. Przy tworzeniu polskiej terminologii przyrodniczej nie istniał chyba wówczas zwyczaj (niewątpliwie godny polecenia) zasięgania rad filologów, znawców starożytnej greki i jej ówczesnej, oryginalnej wymowy. Tę terminologię tworzyli przyrodnicy. Słowa pochodzenia greckiego przyjmowali poprzez łacinę,

¹ Nawiasem mówiąc, za III wydaniem *Słownika poprawnej polszczyzny*, w którym pojawiła się *mikologia*, nie stoi autorytet Szobera, który już wówczas od dawna nie żył, lecz redaktora tego słownika, W. Doroszewskiego.

² Ale i wtedy zwolennik *mikologii* nie jest bez szans, czego dowiodłem publikując w swoim czasie życiorys Ludwika Garbowskiego, *mykologa* [13]. Redaktor mógł jedynie zaznaczyć w komentarzu do tekstu swoją dezaprobatę.

³ Oczywiście wszyscy wiemy, że grzyby nie są już roślinami, ale odcięcie się nas, grzyboznawców, od szeroko pojmowanej botaniki nie wyjdzie nam na dobre.

Mykicić, ił, i, *sn. nd. posp. mataczyć. Jankiel ja-koś mykicił, na terminach nie stawiał.*

Mykietograf, a, *lm. owie, m.* opisujący botanicznie grzyby; zajmujący się mykietografią.

Mykietograficzny, a, e, p. do mykietografji nale-żący.

Mykietografja, ji, 1) *blm. ż. bot.* opisywanie, nauka o grzybach. 2) =, *lm. je, ż.* traktat o tój nauce.

Mykietolog, a, *lm. owie, m.* autor mykietologii.

Mykietologiczny, a, e, p. do mykietologii nale-żący.

Mykietologja, ji, *blm. ż.* część botaniki, nauka o grzybach i gąbkach.

Mykita, y, *lm. y, ż. prow.* 1) kozak. 2) = szybki, obrotny na koniu.

Mykolog, Mykologiczny, Mykologja, *ob. My-kietolog, Mykietologiczny, Mykietologja.*

Mylić, ił, i, *szcz. nd. Mylać, ał, a, czest.* 1) w omył-kę kogo wprowadzić, w błąd kogo wprowadzać. *Mylić kogo*

Ryc. 1. Fragment strony 692 „słownika wileńskiego” (1861).

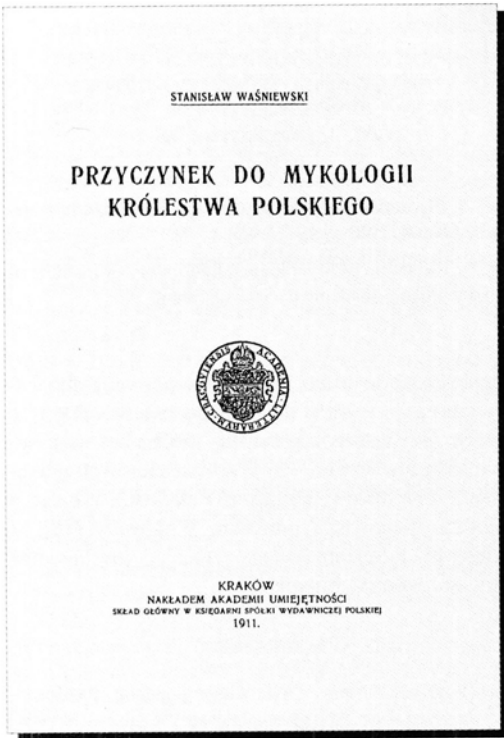
Fig. 1. The fragment of page 692 of „Vilnius' dictionary” (1861).

niekiedy zresztą – w wypadku wiedzy o roślinach – łacinę skażoną, tzw. botaniczną. Łacińskie słowo *mycologia* i jego pochodne, oznaczające naukę o grzybach, a występujące choćby w klasycznych dziełach Persoona „Observationes mycologicae” (1796–1799) i „Mycologia europaea” (1822–1828) spolszczali jako *mykologia, mykologiczny*. W dodatku mogły tu istnieć wpływy języków zachodnioeuropejskich – niemieckiego, francuskiego i angielskiego, które podobnie przyswoiły sobie te terminy (Mykologie, mycologie, mycology). Prawda, że są też języki, które przyjęły pisownię przez *i*, jak hiszpański, włoski i rosyjski, ale ich wpływ na tworzenie polskiej terminologii naukowej był mniejszy niż niemieckiego i francuskiego. Wyjątkiem mógł być znacznie większy wpływ formy rosyjskiej „mikologia” w dawnym zaborze rosyjskim, stąd mniej tam raziła wymowa zmiękczająca. Być może te różnice utrzymują się w naszym społeczeństwie do dziś (np. dla profesora Miodka [14] oczywista jest forma *mirmekofilia*, dla mnie – nie⁴).

W polskiej literaturze botanicznej słowo *mykologia* (pisane przez *y*) jest częste w końcu XIX wieku. Kiedy pojawiło się po raz pierwszy? Na pewno musiało być w użyciu – może tylko werbalnym – co najmniej od połowy tego wieku, gdyż znajduje się już w tzw. „słowniku wileńskim” wydanym w 1861 r. [20]. Mamy tam *mykologię*, ale, co ciekawe, autorzy, języ-

koznawcy, nie uznają tego słowa za poprawne z filologicznego punktu widzenia: wołają *mykietologię* (Ryc. 1). *Mykologia* występuje w ważnym artykule Feliksa Berdaua [1] z 1876 roku. Po nim, od lat osiemdziesiątych, formę tę przyjęli prawie wszyscy polscy botanicy piszący o grzybach: Krupa („Zapiski mykologiczne” 1886), Eichler („Przyczynek do flory mykologicznej okolic Międzyrzecza” 1892), Raciborski („Studia mykologiczne” 1896), Chełkowski („Nowa praca z zakresu mykologii Królestwa” 1903), Roupert i Namysłowski („Zapiski mykologiczne” 1906), Stecki („Przyczynki do mykologii Galicji” 1910), Trzebiński (w r. 1913 założył w warszawskiej Stacji Ochrony Roślin Pracownię mykologiczną), Wróblewski, Wodziczko, Waśniewski (Ryc. 2), Szafer („Studia nad jawańskimi mykocecydiami” 1915), w okresie międzywojennym Siemaszko („Badania mykologiczne w górach Kaukazu” 1923) (Ryc. 3), Zweigbaumówna, Szulczewski, Karpiński, Skupieński (założył Laboratorium Mykologiczno-Chemiczne), Dominik („Zagadnienie mykorhizy” 1935), Orłowski. W tzw. „słowniku warszawskim” Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego [11] mamy *mykologa, mykologię* i *mykozę* (przy czym autorzy znowu wołają *mykietologa* i *mykietologię*), ale i *mikoryzę*. Nie można zaprzeczyć, że w dawnej literaturze botanicznej pojawia się i forma *mikologia*, lecz rzadziej i później, głównie w pra-

⁴ Podobnie jak dla redaktorów encyklopedyj Państwowego Wydawnictwa Naukowego i dla większości naszych zoologów, używających formy *myrmekofilia*.



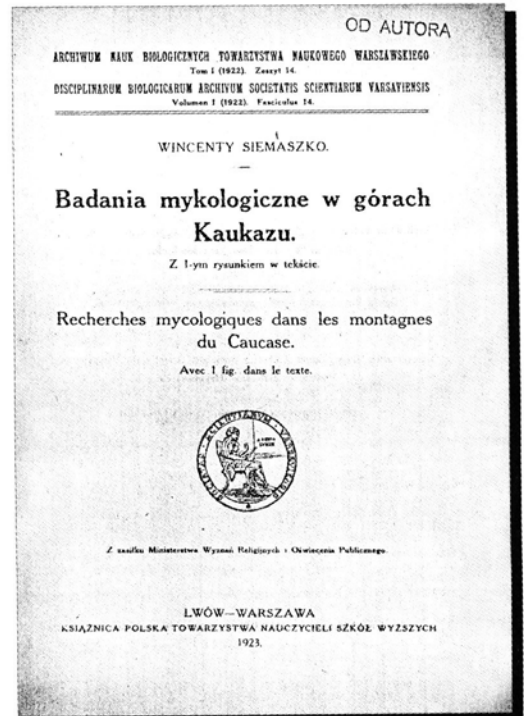
Ryc. 2. Strona tytułowa pracy Stanisława Waśniewskiego (odbitka ze „Sprawozdań Komisji Fizjograficznej”, 1911).

Fig. 2. The front page of Stanisław Waśniewski's paper (reprint from the *Annual Report of the Physiographical Committee*, 1911).

cach Garbowskiego i Hryniewieckiego oraz ich uczniów (w przypadku tych uczonych, niewątpliwie wybitnych, można doszukiwać się tu skutków ich długiego pobytu w Rosji). W r. 1951, a więc jednocześnie z opublikowaniem artykułu Doroszewskiego, Tadeusz Dominik wydał pierwszy polski podręcznik poświęcony grzybom (Ryc. 4), zatytułowany „Podstawy mykologii” [5]. W wielu różnego typu słownikach widzimy brak zdecydowania autorów, która forma wyrazów z członem *myko* – jest poprawna. Tak jest w wymienionym „słowniku warszawskim”, tak też np. w słowniku wyrazów obcych Trzaski, Everta i Michalskiego [12], gdzie obok *mikologa* i *mikologii* są *mykolit*, *mykorrhiza* i *mykoza*, a w „Praktycznym słowniku współczesnej polszczyzny” [21] jest *mikolog*, jest i *mykotoksyna*. Wielu lekarzy trzyma się tradycji: w naszej dawnej i nowej literaturze medycznej widzimy nieraz *mykologię lekarską*, *mykotoksyny*, *mykozy*, *mykoplazmy*, *mykofagi* itd. [3], [10], [15],

[19]. Zoologowie wolą np. *mykozę* od *mikozy* [8]. Od trzydziestu lat istnieje we Wrocławiu Polskie Stowarzyszenie Mykologów Budownictwa. Muszę też przypomnieć profesorowi Wojewodzie, że Dyrekcja i Rada Naukowa Instytutu Botaniki Polskiej Akademii Nauk w Krakowie utworzyły w pierwszych latach istnienia tegoż Instytutu Pracownię Mykologiczną (jako dawny jej pracownik, zresztą kolega profesora Wojewody, który też w niej pracował, przechowuję dotychczas pieczętą z tą nazwą – Ryc. 5). Nie przypuszczam, aby można było uznać uczonych, którzy podjęli tę decyzję (profesorowie Szafer, Pawłowski i wiele innych, legendarnych już dziś postaci polskiej botaniki) za niekompetentnych dyletantów.

Tak więc rozstrzygnięcie Doroszewskiego, choćby nawet słuszne merytorycznie⁵, było spóźnione. W naukowym języku polskim istniał powszechnie przyjęty wyraz *mykologia* (z pochodnymi, jak *mykoryza*, *mykoza* itd.). Obecne usiłowania narzucenia *mikologii* jako formy jedynie słusznej nie spowodują zniknięcia *mykologii* z całej naszej klasycznej literatury botanicznej. W tej sytuacji uważam, że należy porzu-



Ryc. 3. Okładka pracy Wincentego Siemaszki (1923).

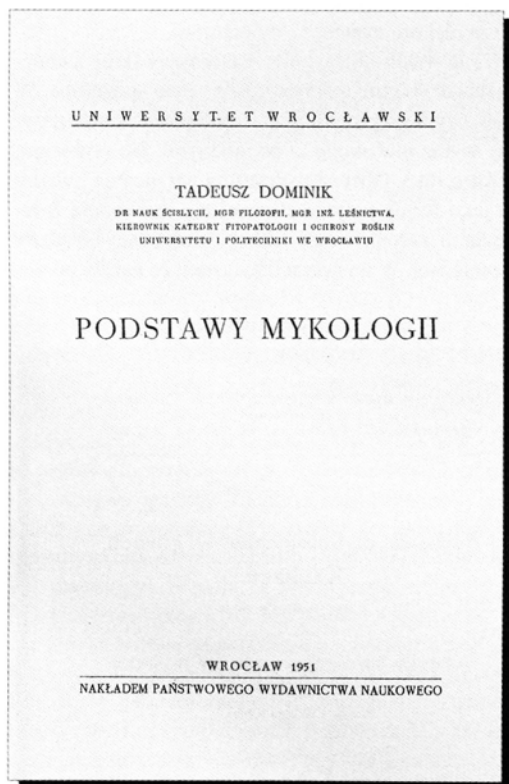
Fig. 3. The cover of Wincenty Siemaszko's paper (1923).

cić te próby i pogodzić się z istnieniem dwóch dopuszczalnych i językowo poprawnych form obocznych: *mykologia* i *mikologia*, z oczywistym wskazaniem na *mykologię* jako tę, która powinna być preferowana; dotyczy to naturalnie i innych wyrazów z przedrostkiem *myko-*. Przemawia za tym nie tylko pierwszeństwo i powszechna obecność tej formy w naszym dawnym piśmiennictwie botanicznym. Uznawana jest ona za lepszą i dziś jeszcze przez wielu botaników, może nawet przez większość osób mających związek z grzybami, nie jest jednak przez redaktorów

INSTYTUT BOTANIKI
POLSKIEJ AKADEMII NAUK
PRACOWNIA MYKOLOGICZNA
WARSZAWA
Al. Ujazdowskie 4

Ryc. 5. Pieczętka Pracowni Mykologicznej Instytutu Botaniki PAN (ok. 1963 r.).

Fig. 5. The stamp of Mycological Laboratory of Institute of Botany, Polish Academy of Science (about 1963).



Ryc. 4. Strona tytułowa pierwszego polskiego podręcznika mykologii pióra Tadeusza Dominika (1951).

Fig. 4. The front page of the first Polish handbook of mycology by Tadeusz Dominik (1951).

dopuszczana do druku. Dwie różne pisownie (lub formy odmiany) wyrazu nie są niczym niezwykłym w żywym języku, czego przykłady można bez większego trudu zauważyć choćby w tekstach naszych znakomych polonistów, Profesorów Doroszewskiego i Miodka. Stanowisko profesora Wojewody [18], iż byłaby to „kuriozalna wręcz sytuacja”, jest łagodnie mówiąc nieporozumieniem.

LITERATURA

- [1] [BERDAU] F. Be... 1876. Grzyby jadalne i jadowite krajowe. Encyklopedia rolnictwa i wiadomości związek z niem mających (Warszawa), t. 3 s. 75–155.
- [2] BRZOZOWSKA R., CABA A., FILIPOWSKA E., LATOŃ D., LATUSEK A. 2002. Praktyczny słownik wyrazów obcych. Wyd. Zielona Sowa, Kraków, ss. 646.
- [3] CZERWIECKI L. 1985. Metody badania pozostałości mykotoksyn. Wydawnictwa metodyczne P.Z.H., Warszawa, ss. 4 nlb., 4.
- [4] DASZKIEWICZ T. 1996. Szczypta mykogastronomii. *Wiedza i Życie* 1996 (10): 29–30.
- [5] DOMINIK T. 1951. Podstawy mykologii. PWN, Warszawa, ss. 370.
- [6] [DOROSZEWSKI]. W. D. 1951. Objasnienia wyrazów i zwrotów. *Poradnik Językowy* 1951 (5): 29–32.
- [7] DOROSZEWSKI W. (red.). 1962. Słownik języka polskiego, t. 4 L–Nić. Wiedza Powszechna, Warszawa, ss. 8 nlb., 1331, 5 nlb.
- [8] GRABDA E., RAABE Z., SZWEJKOWSKI H., FELIKSIĄK S., NEUMAN T. 1964. Polskie słownictwo parazytologiczne. PWN, Warszawa, Wrocław, ss. 226.
- [9] GRZYWNOWICZ K. 2002. Grzyby i ludzie czyli od etnomykologii do mykotechnologii. Wyd. UMCS, Lublin, ss. 86.

⁵ Nie śmiem dyskutować z argumentami filologicznymi naszych najwybitniejszych, wspomnianych wyżej polonistów, nie czuję się tu kompetentny. Ale żywy język rządzi się własnymi prawami: powstające nowe słowa i ich odmiana mogą nie być zgodnymi z prawami logiki i regułami, które formułują językoznawcy, a z kolei ich propozycje nie muszą być przyjmowane przez przyrodników, jak to było z *mykietologią*. Narzucanie form poprawnych i logicznych w miejsce wyrazów zadowolonych w polszczyźnie nie zawsze jest pożyteczne, i może prowadzić, tak jak w tym przypadku, do dezorientacji użytkowników języka.

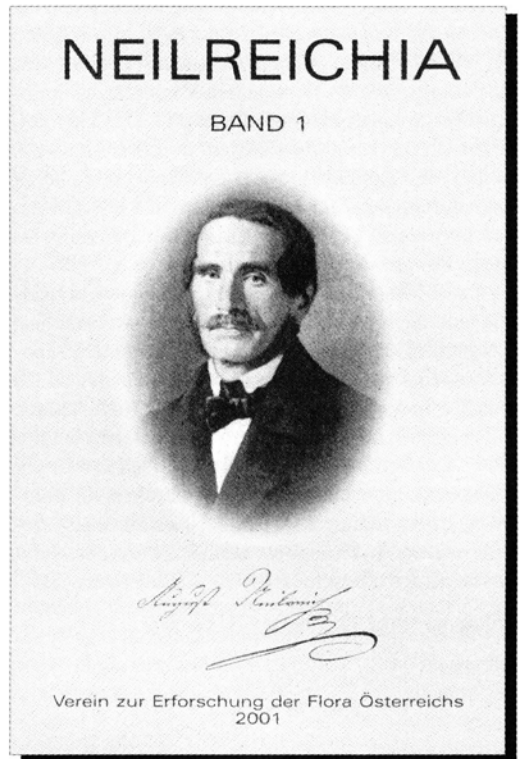
- [10] JAWETZ E., MELNICK J. L., ADELBERG E. A. 1991. Przegląd mikrobiologii lekarskiej. Tłum. G. ABGAROWICZ i in. Wyd. II. PZWL, Warszawa, ss. 876.
- [11] KARŁOWICZ J., KRYŃSKI A., NIEDZWIĘDZKI W. 1902. Słownik języka polskiego, t. 2 H–M. Warszawa, ss. XIII, 1090.
- [12] LAM S. (red.) 1939. Trzaski, Everta i Michalskiego Encyklopedyczny słownik wyrazów obcych. Warszawa, szp. 2445.
- [13] MAJEWSKI T. 1981. Ludwik Garbowski, polski fitopatolog i mykolog. *Zeszyty Problemowe Postępów Nauk Rolniczych* **250**: 1–123.
- [14] MIODEK J. 1997. Dlaczego mikologia? *Wiedza i Życie* 1997 (8): 51.
- [15] SEŃCZUK W. (red.) 1999. Toksykologia. Podręcznik dla studentów, lekarzy i farmaceutów. Wyd. III. Wyd. Lek. PZWL, Warszawa, ss. 888.
- [16] SZOBER S. 1958. Słownik poprawnej polszczyzny. Wyd. III. Państw. Inst. Wyd., Warszawa, ss. 857.
- [17] WOJEWODA W. 1973. „Mikologia” czy „Mykologia”. *Wiadomości Botaniczne* **17**: 167–168.
- [18] WOJEWODA W. 2001. [recenzja] LISIEWSKA M., ŁAWRYNOWICZ M. (red.), Monitorowanie grzybów (...), Poznań – Łódź, 2000. *Wiadomości Botaniczne* **45**(1/2): 130–132.
- [19] ZAREMBA M. L., BOROWSKI J. 1997. Mikrobiologia lekarska dla studentów medycyny. Wyd. II. Wyd. Lek. PZWL, Warszawa, ss. 864.
- [20] ZDANOWICZ A., BOHUSZ SZYSZKO M., FILIPOWICZ J., TOMASZEWICZ W., CZEPIELIŃSKI F., KOROTYŃSKI W., TRENTOWSKI B. 1861. Słownik języka polskiego. Część I A–O. Wilno, ss. 2 nlb., VIII, 952.
- [21] ZGÓŁKOWA H. (red.) 1999. Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny, t. 21, 22. Wyd. Kurpisz, Poznań, ss. 461, 463.

Tomasz MAJEWSKI

NOWE PERIODYKI I SERIE NEW JOURNALS AND SERIES

NEILREICHIA

Neilreichia (ISSN 1681–5947) jest nowym czasopismem austriackiego towarzystwa Verein zur Erforschung der Flora Österreichs, redagowanym i wydawanym przez Institut für Botanik der Universität Wien. Zastępuje ono czasopismo *Florae Austriacae Novitates*, którego sześć zeszytów ukazało się w latach 1994–2000. Tytuł czasopisma upamiętnia nazwisko Augusta Neilreicha (1803–1871), wybitnego austriackiego botanika, autora takich monumentalnych dzieł, jak *Flora von Wien* (1846) czy *Flora von Nieder-Oesterreich* (1857–1858). Portret patrona za-



mieszczony jest na okładce. W czasopiśmie *Neilreichia* drukowane są prace w języku angielskim i niemieckim z zakresu taksonomii i biogeografii roślin naczyniowych (włącznie z mszakami) z obszaru Europy Środkowej, a także z pokrewnych dyscyplin, jak np. etnobotaniki, ochrony przyrody i historii botaniki. Wszystkie nadesłane manuskrypty kierowane są do recenzentów. Poszczególne prace zaopatrzone są w abstrakty w języku angielskim i niemieckim oraz w słowa kluczowe. Profil czasopisma najlepiej charakteryzują tytuły wybranych prac zamieszczonych w dotychczas wydrukowanych tomach *Neilreichia*: *Aphanes australis* (Rosaceae) in Österreich (A. Tribsch), Drei neue *Alchemilla*-Endemiten (Rosaceae) aus den österreichischen Alpen (S. E. Fröhner), Bestimmungsschlüssel der Untergattung *Hieracium* subg. *Pilosella* in Österreich und Südtirol (F. Schwerk, M. A. Fischer), Verbreitung und Vorkommen alpiner Arten der Gattung *Draba* (Brassicaceae) im Karwendel-Gebirge, Tirol an italienischen *Hieracium*-Sammlungen, I. (C. Lüth), *Crepis pannonica* (Asteraceae-Lactuceae): karyology, growth-form, phytogeography, occurrence and habitats in Austria; including subsp. *blavii* comb. et stat. nov. (D. Dimitrova i in.), *Sporobolus vaginiflorus* (Poaceae), ein